KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 25 STYCZNIA 1934 R. | Nr. 24.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Przed burzą na Wschodzie

Tajne narady morskie Anglików.

WASZYNGTON, 24.1. Komisja do spraw morskich kongresu przyjęła jednogłośnie projekt ustawy, przewidujący budowę **120 nowych okrętów wojennych w ciągu pięciu lat.** Szef departamentu marynarki, kontradmirał King, zażądał podwyższenia kredytów na budowę wodnopłatowców dla marynarki St. Zjednoczonych, wykazując, że 1000 **wodnopłatowców nie wystarcza dla bezpieczeństwa Ameryki.** Zdaniem kontradmirała Kinga, niezbędne jest **posiadanie 1600 samolotów.**

TOKIO, 24.1. W budżecie japońskim na rok 1934-35 przewidziane są wydatki na armję w wysokości **110 miljonów jen, na marynarkę wojenną 190 miljonów jen.**

LONDYN, 24.1. W Singapoore została **skoncentrowana flotylla angielska,** złożona z 3 krążowników, 1 lotniskowca, 2 kontrtorpedowców, 1 transportowca i 1 monitora. **Koncentracja** angielskich okrętów wojennych na tych morzach od 7 lat była zaniechana. Przywrócenie jej zostało spowodowane naprężoną sytuacją na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 24.1. Na pokładzie krążownika „Kent" w Singapoore odbywa się **ważna konferencja morska,** przyczem posunięto jaknajdalej środki ostrożności dla zabezpieczenia tajności obrad. Konferencji przewodniczy dowódca eskadry angielskiej na wodach chińskich adm. Dreyer. Uczestnikami są pozatem dowódca eskadry stacjonowanej w Indjach wschodnich, oraz szefowie admiralicji w Australji i Nowej Zelandji.

Konferencja zajmuje się sprawą rozwinięcia bazy morskiej w Singapoore oraz kwestjami politycznemi, jak sytuacja **na Pacyfiku i Dalekim Wschodzie.** Nabiera ona specjalnego znaczenia w związku z ostatnią deklaracją japońską ministra spraw zagranicznych Hiroty, który oświadczył, że **Japonja uważa za swój obowiązek ustabilizowanie Chin,** oraz amerykańskim projektem budowy 120 nowych statków.

Dziś w numerze:

Przesilenie gabinetowe

W JUGOSŁAWJI.

BIAŁOGRÓD, 24.1. (Tel. wł.) Między prezesem rady ministrów Srkiczem a kilku członkami jego gabinetu powstały rozbieżności zapatrywań w sprawach polityki finansowej. Koła polityczne sądzą, że już obecnie przesilenie gabinetowe należy uważać za otwarte.

Mówi się o tem, że na czele gabinetu stanie człowiek, który będzie współpracował z opozycją.

W związku z tem, mówi się, że do gabinetu wejdą przedstawiciele opozycji, a więc słowiańskiej — Koroszec, chorwackiej — Maczek i z opozycji serbskiej — Dawidowicz.

Straszne skutki

TRZĘSIENIA ZIEMI.

KALKUTA, 24.1. — Nadeszła ta **wiadomość, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi kilkanaście tysięcy osób postradało życie.**

Przy zawaleniu się pałacu maharadży Nepalu ponioły śmierć dwie córki **maharadży.**

Tańsze zapałki

UKAŻĄ SIĘ ZA MIESIĄC.

WARSZAWA, 24.1 (Tel. wł.) Przed kilkoma dniami wiceminister skarbu p. Jastrzębski podczas dyskusji nad monopolami państwowemi zapowiedział, że niebawem ma być wypuszczony tańszy gatunek zapałek. Jak się dowiadujemy, zapałki te ukażą się w handlu mniej więcej za miesiąc. Będą one o 40% tańsze od innych. Ogólne obniżenie ceny zapałek jest utrudnione spowodu warunków umowy ze spółką szwedzką, jednakowoż rokowania o zmianę tej umowy prowadzone są w dalszym ciągu.

Ważne uchwały

PARYSKIEJ RADY ADWOKACKIEJ.

PARYŻ, 24.1. (PAT). „Matin" donosi, że paryska rada adwokacka uchwaliła wczoraj postanowienie, w myśl którego adwokaci piastujący mandaty poselskie lub senatorskie **nie mogą występować przed sądem w charakterze zawodowym za lub przeciw państwu,** departamentom lub gminom. Pozatem rada uchwaliła, że adwokaci, piastujący mandaty poselskie i senatorskie, którzy występują w obronie instytucyj oszczędnościowych lub kredytowych muszą uzyskać na to zezwolenie specjalne od prezesa rady adwokackiej.

277.000 zł. zapłaci skarb

za niedbalstwo kolei państwowych.

WARSZAWA, 24.1. (Tel. wł.) — W Sądzie okręgowym zapadł sensacyjny wyrok w niezmiernie ciekawym procesie, wytoczonym skarbowi państwa o **277.000 zł.**

Bank Cukrownictwa w Poznaniu wysłał do Warszawy 12 wagonów cukru, które zamiast właściwemu odbiorcy, wydane zostały na podstawie listów przewozowych Dawidowi Moszkowi Szpiro. Listy te były **podobno sfałszowane.** Sąd okręgowy, uznając, że ze strony kolei zaszedł **wypadek ciężkiego niedbalstwa** i kolej odpowiada za powierzony jej do przewozu towar, **postanowił zasądzić od kolei państwowych na rzecz Banku Cukrownictwo całkowitą kwotę, wraz z procentami i kosztami.**

Wyrok wywołał wielkie wrażenie.

Budżet M. S. Z.

przyjęty w drugiem czytanin.

WARSZAWA, 24.1. (PAT). Dziś przed południem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym M. S. Z. Sprawozdawca **poseł Walewski** B.B wskazał na tendencję oszczędnościowe przy jednoczesnem zwiększeniu zasięgu prac Ministerstwa. Obrót z rynkami zamorskiemi stale **wzrasta,** co spowodowało konieczność utworzenia szeregu nowych placówek. Wzrasta **zrozumienie naszych spraw na terenie Anglji i Stanów Zjednoczonych** W dziedzinie opieki nad emigrantami zwiększył się zakres prac departamentu konsularnego, wskutek likwidacji urzędu emigracyjnego i przejęcia większości agent przez M. S. Z. Szkolnictwo polskie zagranicą rozwija się. W końcu referent stwierdza, że prace Ministerstwa w ubiegłym okresie budżetowym wydały szczególnie dobre rezultaty dla państwa i przyczyniła się skutecznie w sprawie istotnego i rzetelnego międzynarodowego pokoju. Następnie zabrał głos wiceminister Szembek, oświetlając szczegółowo działalność w różnych dziedzinach Ministerstwa **W dyskusji zabierali głos posłowie Czapiński, Stroński, poseł Łacki,** poczem na zarzuty mówców odpowiedział poseł Miedziński, który zaznaczył, że **dyskusja w sprawie polityki zagranicznej będzie miała miejsce na komisji.** Zabrał jeszcze głos wiceminister Szembek. Po wyjaśnieniach sprawozdawcy dyskusję zamknięto i budżet M. S. Z. przyjęto w II czytaniu.

Pobicie Polaków w Gdańsku

za niesalutowanie sztandarów hitlerowskich.

GDAŃSK, 24.1. (PAT). Jak się dowiadujemy, podczas niedzielnego przemarszu narodowo - socjalistycznych szturmówek przez przedmieście Orunja, **pobito obywatela polskiego Bernarda Adamskiego** z Bydgoszczy za niesalutowanie sztandaru hitlerowskiego.

Napastnikiem był hitlerowiec, który opuścił szeregi przechodzącego oddziału szturmowców, rzucając się na Adamskiego.

Podobny wypadek zdarzył się tego samego dnia na ulicy Tischlergasse, gdzie **również pobito Polaka za niepodniesienie** ręki przed sztandarem narodowo-socjalistycznym.

Jak donosi policja gdańska, w niedzielę, w dniu przemarszu szturmówek narodowo-socjalistycznych, **zatrzymano ogółem 13 osób.**

Dalsze demonstracje w Paryżu

30 rannych — liczne aresztowania.

PARYŻ, 24.1. Od wu dni Paryż jest widownią gwałtownych demonstracyj przeciwrządowych, urządzanych przedewszystkiem przez zwolenników „Action Francaise" w związku z aferą Stawiskiego.

W dniu wczorajszym manifestacje rozpoczęły się nanowo. Awantury uliczne stłumione przez policję, wybuchały po kilku kwadransach nanowo. Terenem ich był przedewszystkiem plac przed kościołem St. Germain i bulwar St. German, gdzie **policja kilkakrotnie szarżami rozpędzała tłum.**

Na Boulevard Raspail tłum demonstrantów wyrwał po północy kilkadziesiąt drzew, wyłamał kraty żelazne, ochraniające drzewa, pościągał ławki i zbudował kilka barykad. Ruch kołowy na ulicy został zupełnie sparaliżowany.

Policja musiała zdobywać jedną barykadę po drugiej, staczając zacięte walki z demonstrantami, przyczem po obu stronach znaczna ilość osób odniosła rany.

Na placu Dantona demonstranci zbudowali również barykadę, przewróciwszy dwa przejeżdżające wozy i umocniwszy je drzewami i kratami żelaznemi. Na Boulevard Montparnasse grupa komunistów, powracająca już po północy z zebrania, urządziła pochód, który policja rozpędziła.

PARYŻ, 24.1. (Tel. wł.) W nocy z ub. wtorku na środę **powtórzyły się demonstracje w Paryżu.**

Podczas demonstracyj **zostało rannych 30 osób oraz dokonano licznych aresztowań.**

Sposoby szpiegów wojennych
przy przekazywaniu zdobytych wiadomości.

Sposób zdobywania i dalszego przekazywania wiadomości przez szpiegów posunął się od czasu wielkiej wojny znacznie naprzód, choć wtedy uważano to już za niedoścignione.

Niektóre z tych sposobów, dowodzą o wysokiej inteligencji i niezwykłej pomysłowości wynalazców. Najoryginalniejszym posłańcem szpiegowskim był podobno podczas wojny zegar z kukułką, który dla niewtajemniczonych stanowił tylko miłą zabawkę. Kukułka ukazywała się w różnych odstępach czasu i wykukiwała godziny i kwadranse.

Głos jej był jednak w rzeczywistości czem innem, bo odpowiednio skonstruowany zegar podawał dźwięki krótsze lub dłuższe, czyli krótko mówiąc, znaki Morsego. Tylko oczekujące informacyj ucho umiało odszyfrować znaczenie tych dźwięków.

Jeszcze więcej wyrafinowanym stopniem pomysłowości był trick z płytą gramofonową. Nazewnątrz płyty była zupełnie podobna do innych i zawierała jakiś wesoły przebój. Wystarczyło jednak płytę włożyć do roztworu chemicznego, aby znikły pierwotne karby i aby ukazały się całkiem inne. Teraz płyta obwieszczała dokładne informacje o stanowiskach nieprzyjaciela. Ostrożność zachowywano jednak do końca, gdyż tekst był szyfrowany i dla obcych zawierał też coś wesołego, a czasem inny jakiś przebój.

Zupełnie inaczej wygląda technika, kiedy szpieg osobiście przenosi wiadomości przez front lub przez granicę. Gdzie schować tekst, rysunek lub mapę. Znajdowano różne dowcipne schowki, np. wewnątrz mydła, wewnątrz paska gumowego do spodni. Wkrótce ta metoda okazała się zbyt prymitywną. Kobiety przewoziły całe mapy szyfrowane, wykonane wprost na jedwabiu kieszeni zwrócone niebezpieczną stroną do materjału lub wyhaftowane w formie pozornie nic nie znaczących deseni.

Najbardziej skomplikowaną była metoda z zapałkami. Szpieg przewoził bez zwrócenia uwagi pudełko zapałek do kraju nieprzyjacielskiego i wręczał je czekającemu po drugiej stronie granicy pomocnikowi. Nawet w wypadku rewizji pudełko nie kompromitowało posiadacza, gdyż każda zapałka paliła się całkiem normalnie. Dopiero badanie ich w ciemnym pokoju przez kolorową płytę szklanną wykazywało, że płomienie zapałek są różnokolorowe. Liczba czerwono zielono, niebiesko płonących zapałek oznaczała umówioną ważną datę lub siłę wojsk nieprzyjacielskich wykrycie tej metody było wprost wykluczone.

Temi wszystkiemi sposobami można było — rozumie się — przesyłać tylko bardzo krótkie meldunki. Dłuższą wiadomość mógł przewieźć szpieg na którego łysinie pisano całą historję chemicznym atramentem.

Czasem taki posłaniec dawał sobie ogolić głowę, a kiedy pokryto ją pismem lub rysunkiem czekał, dopóki włosy nie odrosły. W pewnym wypadku wykryto, że szpieg, który miał jedno sztuczne oko, przewoził w jego wnętrzu mapę całego frontu nieprzyjacielskiego.

W dniu 23 stycznia 1934 r. zmarł technik Kanalizacji i Wodociągów m. Sosnowca

ś. † p.

STANISŁAW TEOFIL RUBIŃSKI

W zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika.
Cześć Jego pamięci.

Zarząd Miejski w Sosnowcu.



Pusty lokal zbankrutowanego banku w Wiedniu zamieniony został na koszary dla wzmocnionej załogi wojskowej w związku z akcją hitlerowską.

Nakłady gazet
NIEMIECKICH.

Od dnia 5 stycznia 1934 weszło, w Niemczech, w życie nowe prawo, obowiązujące wszystkie wydawnictwa codzienne do podawania i drukowania w każdym numerze ilości nakładu gazety.

Jak z tego dokładnie widać, najwięcej czytelników posiada hitlerowsko - hakenkreuzerowski „Voelkischer Beobachter“ z nakładem 220 tysięcy dla czytelników z północy Niemiec, a przeszło 90 tysięcy dla czytelników z południa. Razem: 310 tysięcy przeszło. Dalej idą: „Berliner Tageblatt“ (74 tys.); „Frankfurter Zeitung“ (65.000); „Deutsche Allgemeine Zeitung“ (62.000), „Vossische Zeitung“ (49.000); „Berliner Boersen Zeitung“ (30.000) i „Bergwerk Zeitung“ (16.000).

Są to gazety, należące do grupy scharakteryzowanej urzędowo, jako wielkie organa polityczne.

Jest i druga grupa, scharakteryzowana urzędowo, jako wydawnictwa „miejscowe“. W tej grupie prym trzymają „Berliner Morgenpost“ (340.000), „Dortmunder Generalanzeiger“ (190.000); „Westdeutscher Beobachter“, wychodzący w Kolonji, a uchodzący również za urzędowy organ narodowo - socjalistyczny (205 tys.); „Münchener Neueste Nachrichten“ (106.000); „Fremdenblatt“ (113 tys.); „Berliner Anzeiger“ (150.000); „Kölnische Zeitung“ (104.000).

SYN STOLARZA
NA TRONIE DALAJ LAMY.

Buddyści mają już nowego władcę zwierzchnika. Jest nim obrany według pradawnych przepisów Dalaj-Lama. Następcą zgasłego Dalaj-Lamy jest zawsze dziecko, gdyż według wierzeń i legend buddyjskich istnieje na świecie jeden tylko Dalaj-Lama, który zmienia co pewien czas powłokę cielesną i ukazuje się w coraz to innej postaci, słowem ulega prawom reinkarnacji.

Le Roi est mort, vive le Roi. Takie jest prawo, obowiązujące w stolicy Tybetu w Lhassie, w siedzibie najwyższego władcy duchowego buddystów całego świata.

Już przed zgonem starego Dalaj-Lamy, na łożu śmierci zadają mu pytania lamowie z otoczenia w sprawie następcy. Chory powinien wskazać prowincję, gdzie się znajduje jego przyszły następca. W tej właśnie miejscowości szukają wówczas dziecka, które przyjdzie na świat w dniu zgonu Dalaj-Lamy i wyobrażać będzie jego reinkarnację. Przy takim wyborze muszą jednocześnie stwierdzić lamowie fakt wydarzenia się pewnych cudownych okoliczności, będących jakgdyby potwierdzeniem trafności i słuszności wyboru dziecka. Do takich znaków cudownych zalicza się w Tybecie np. fakt opadów śnieżnych zabarwionych na czerwono, co się zdarza w tym kraju niekiedy, albo np. zakwitnięcia drzewa w niezwykłej porze roku, albo jeszcze np. ukazanie się komety na niebie lub meteoru. I jeśli tego dnia, w którym Dalaj-Lama umarł, przychodzi na świat dziecko we wskazanej przez zgasłego władcę miejscowości, jeśli narodzinom dziecka towarzyszą wskazane wyżej cudowne znaki ze strony niebios, wówczas następcą Dalaj-Lamy, władcą Tybetu i głową buddyzmu zostaje owo dziecko bez względu na to, skąd pochodzi, z jakiej wyszło rodziny, czy rodzice jego są biedni lub bogaci, czy zajmują najpodrzędniejsze stanowisko w społeczeństwie. Dziecko zostaje przewiezione śród wielkich uroczystości do Lhassy, wprowadzone do klasztoru-siedziby Dalaj-Lamy i tu już się wychowuje pod okiem i pod opieką całego sztabu lamów. Aż do chwili gdy następca Dalaj - Lamy dojdzie do pełnoletności, funkcje jego pełni zastępczo grono kapłanów buddyjskich, na czele których stoi najwyższy rangą lama z Taschilumpo. Taschi-Lama jest zastępcą Dalaj-Lamy nawet po objęciu przezeń władzy.

Tym razem padł wybór lamów na dziecko, którego rodzicami są biedni ludzie z przedmieścia Lhassy. Ojciec nowego Dalaj-Lamy jest z zawodu stolarzem. Za lat dwadzieścia syn stolarza zostanie pełnoprawnym władcą i rządcą Tybetu, głową kościoła buddyjskiego.

Do Lhassy, pilnie strzeżonej twierdzy i stolicy buddyzmu, wędrują, jak do Mekki muzułmańskiej, corocznie setki tysięcy wyznawców nauk Buddy. Dostęp do Lhassy, pobyt w niej jest niemożliwy wprost dla cudzoziemca, dla niewiernego. Sved Hedin był w Lhassie przez kilka godzin i z trudem tylko udało mu się wydostać cało i zdrowo ze świętego miasta gdzie tysiące czujnych oczu wypatruje i śledzi śmiałka, któryby chciał skalać swoją obecnością siedzibę Dalaj-Lamy. Anglicy, którzy jako sąsiedzi Tybetu, starają się utrzymywać dobre stosunki z Lhassą, próbowali wywierać wpływ na obiór Dalai-Lamy. Starali się oni, aby Dalaj-Lamę wybierano z pośród wyższych sfer, z pośród rodzin anglofilskich. Tym razem Anglicy zawiedli się.

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w piętnastym (ostatnim) dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej, ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

MILJON złotych na nr. 40875.

15.000 zł. — N-ry: 26869 52423 91483 107280 127727 130996.

10.000 zł. — N-ry: 140699 158928.

2.000 zł. — N-ry: 11189 31384 31495 41320 44087 96019 102088 102381 103590 105066 107854 121506 130259 132517 137945 146477 146565 153558 154243 154600 164138 167795.

1.000 zł. — N-ry: 6147 30951 40753 43824 44420 45582 54701 57952 59200 64250 64664 66079 66897 76784 79625 82921 83346 87500 89614 89281 94021 92272 101405 102254 111191 121166 124108 143017 161523.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.86, Gdańsk 172.67, Holandja 357.65, Londyn 27.81, Nowy Jork 5.54. Nowy Jork (kabel) 5.56¼. Oslo 139.85, Paryż 34.90, Praga 26.37, Szwajcarja 172.12, Sztokholm 143.55, Włochy 46.66.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.53. Rubel złoty 4.63½—4.63. Dolar złoty 8.96. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.90—209.75. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.83.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.25—56.00—56.63 (odcinki po 500 dol.) 57.38—57.08 (odcinki po 100 dol.) 62.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 106.50—107.00; 4 proc. poż. premjowa dolarowa 51.60; 5 proc. konwersyjna 55.50—56.00; 6 proc. poż. dolarowa 62.54—62.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 51.00.

Akcje: Bank Polski 84.00—84.25; Lilpop 10.90 — 10.95.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych — niejednolita, dla akcyj utrzymana.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) 73.75 (w proc.); 7 proc. śląska 54.25—54.75 (w proc.); 7 proc. st. m. Warszawy 54.00 (w proc.).

Zapis na rzecz
„MŁODZIEŻY NARODOWEJ“.

Sąd okręgowy ogłosił własnoręczny testament ś.p. Wojciecha Olędzkiego.

Zmarły rozporządził majątkiem w sposób następujący:

„Cały mój majątek jaki posiadać będę w chwili śmierci — zapisuję na rzecz Uniwersytetu warszawskiego; odsetki od sumy, która go stanowi, przeznaczone będą na kształcenie się młodzieży o przekonaniach wyłącznie narodowych i katolickich“.

Zapisodawca poleca wykonawcom testamentu ustalić szczegóły zarządu w porozumieniu z uniwersytetem warszawskim, byleby zarządzenia te nie odbiegały od myśli przewodniej zapisu w przedmiocie darowizny na rzecz wymienionej młodzieży.

Obniżenie podatku
OD CUKRU.

WARSZAWA, 24.1. (PAT). W „Dzienniku Ustaw“ nr. 6 z dnia 24 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministerstwa skarbu z 13 stycznia, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, które postanawia, że począwszy od dnia 1 stycznia 1934 roku obniża się z 3.6 na 3.35% stawki scalonego podatku przemysłowego od cukru, określonego w art. 3 rozporządzenia ministra skarbu z 21 września 1932 r.

O prawie małżeńskiem w Polsce.

Sprawy rozwodowe w sądach państwowych.

Katolicka ajencja prasowa donosi: W niedzielę, dnia 21 stycznia b.r. odbył się w sali Rady miejskiej w Warszawie odczyt **ks. Jerzego Jaglarza**, na temat **„Zagadnienie prawa małżeńskiego w Polsce“**. Na odczycie przy wypełnionej sali i galerji byli obecni m. in. ks. arcybiskup Marmaggi, nuncjusz apostolski, jako oficjalny reprezentant niedomagającego na zdrowiu JEm. ks. kardynała Kakowskiego — ks. prałat Kaczyński, jako reprezentant p. ministra sprawiedliwości — dyrektor departamentu ustawodawczego p. Zalewski, oraz liczna grupa wyższych urzędników Ministerstwa sprawiedliwości, członków komisji kodyfikacyjnej, przedstawicieli palestry warszawskiej i wielu innych dostojników duchownych i świeckich.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Bosak - Hankego, zabrał głos ks. Jerzy Jaglarz, wychowanek uniwersytetu insbruckiego, i przedstawił proponowane przez siebie

ZASADY NOWEGO PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO.

Prelegent podkreślił, że **chociaż proponowane przez niego przepisy ustawy państwowej**, nie zawsze będą pokrywać się z przepisami prawa kanonicznego, to jednak katolików w sumieniu prawo kanoniczne zawsze będzie obowiązywało, mimo odmiennego nawet prawa państwowego. **Jeżeli pragnie kościół katolicki dojść do porozumienia z państwem**, to dlatego, by wybrać mniejsze zło i usunąć niebezpieczeństwa, które ułatwiaćby mogło liberalne państwowe prawo małżeńskie.

Po wyjaśnieniu celu i istoty małżeństwa oraz jego charakteru sakramentalnego od zamierzchłych czasów prelegent stwierdził, **że państwu brak siły, aby samo mogło utrzymać i ubezpieczyć wysoki poziom moralny małżeństwa, dlatego musi ono starać się o współdziałanie z Kościołem**. Konsekwencją tego jest przyjęcie do prawa państwowego małżeńskiego zasady praw wyznaniowych w ramach ustawy państwowej.

W Polsce należy **oprzeć prawo małżeńskie na podstawach** Konstytucji i na takich samych zasadach, jak konstytucja reguluje stosunek państwa do wyznań. Analogicznie do art. 114 konstytucji należy uznać zgóry

PRAWO MAŁŻEŃSKIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO,

a analogicznie do art. 115 konstytucji ustalić je, po porozumieniu się z prawnemi przedstawicielstwami danych wyznań, rozporządzeniem ministerjalnem. Aby uniknąć różnic między prawem kanonicznem a państwowem, prelegent radzi zwrócić się z prośbą do stolicy apostolskiej o **konkordatowe uregulowanie tej sprawy, analogicznie do konkordatu włoskiego**, który kolizję między prawem kanonicznem a świeckiem ogranicza do minimum.

Co do reformy prawa małżeńskiego w Polsce, **państwo nie ma jednak zupełnie wolnej ręki, ponieważ pewne sprawy są już przesądzone konkordatem**. Mianowicie art. 4 punkt c konkordatu daje ze strony państwa gwarancję, że państwo zapewnia kościołowi wykonywanie jego jurysdykcji nad sprawami małżeńskiemi z moc na formu państwowem w granicach ustaw obowiązujących w chwili podpisania konkordatu. Z tego wynika, że **państwo pogwałciłoby swe zobowiązania konkordatowe**, jeżeliby a) **odmówiło ważności małżeństwom ważnym w obliczu Kościoła w b. zaborze austrjackim i rosyjskim b) jeżeli zezwoliłoby na rozwód małżeństw katolickich w tych zaborach i c) jeżeliby chciało w b. zaborze rosyjskim odebrać skutki prawne na forum cywilnem sądownictwu duchownemu katolickiemu**. Wzgląd na **jednolitość ustawodawstwa domaga** się, by owe przywileje rozciągnąć na cały obszar państwa polskiego.

O ile chodzi o zapewnienie wolności wyznania i sumienia jednostce, zgodnie z art. 111 konstytucji, to **prelegent proponuje pozostawienie jednostce**

— DOWOLNOŚCI W WYBORZE SYSTEMU PRAWNEGO,

wedle jakiego pragnie swe małżeństwo zawrzeć. Wyboru tego można dokonać tylko raz, t. j. w momencie ślubu. **Wyboru dokonuje się przez przynależność do wyznania, względnie przez bezwyznaniowość**. Wyznawców wyznań o uznanem prawie małżeńskiem, będzie obowiązywało ich prawo wyznaniowe, **wszystkich innych prawo państwowe, tak co do zawarcia ślubu, jak i możliwości rozwodu i sądownictwa.**

Co do sądownictwa, to prelegent dowodzi, że z Konstytucji **nie można wyprowadzać dowodów ani za ani przeciw sądownictwu wyznaniowemu**. Pod pewnym względem sprawa ta jest już przesądzona w konkordacie na rzecz kościoła katolickiego. Prelegent **proponuje, by sądom wyznaniowym oddać tylko sprawy dotyczące ważności małżeństwa. Sprawy zaś rozwodowe rozpatrywałyby wyłącznie**

SĄDY PAŃSTWOWE,

w sprawach o rozłączenie małżonkowie mieliby wybór sądu; wyrok sądu duchownego byłby zbadany przez sąd apelacyjny państwowy w kierunku właściwości orzekającego sądu wyznaniowego i po zaopatrzeniu przez sąd apelacyjny klauzulą wykonawczą (podobnie jak według konkordatu włoskiego) miałby moc na forum państwowem.

Prelegent podkreśla, że jego opinja jest opinją prywatną. Zaznacza jednak, że **niepodobna wymagać od episkopatu by ten przedstawił projekt ustawy małżeńskiej państwowej.**

Odczyt cały utrzymany na wysokim naukowym poziomie, zwłaszcza o ile chodziło o precyzję argumentów prawniczych, wywarł na sferach prawniczych stolicy wrażenie. Po odczycie prelegent odpowiadał na zapytania z pośród publiczności i wyjaśniał szczegóły proponowanego przez siebie projektu.

KOMENTARZ.

O odczycie ks. Jaglarza „Kurjer Poranny“ pisze:

Tak wygląda projekt ks. Jaglarza. Wzorowany jest on w pewnej mierze na ustawach prawa małżeńskiego, obowiązujących od niedawna **we Włoszech i w Austrji**. Na terenie tych dwu krajów poraz pierwszy uczyniono próbę **pogodzenia tez kościoła katolickiego z ustawodawstwem państwowem.** Dotychczas stosowanie nowego prawa daje dobre wyniki.

W związku zresztą z ogólną tendencją, odbędą się w Rzymie **narady episkopatu w sprawie zmiany przepisów prawa kanonicznego tyczących unieważnienia małżeństwa.** Przepisy te mają być rozszerzone w kierunku znaczniejszej swobody sądów konsystorskich przy orzekaniu nieważności.



JAPONJA MA NASTĘPCĘ TRONU.

Cesarzowa japońska powiła długo oczekiwanego syna. Wywołało to w Japonji wielką radość, którą, między innemi, manifestowały tysiączne rzesze kobiet japońskich, przed pałacem cesarskim.

Japonja kamieniem węgielnym

pokoju na Dalekim Wschodzie.

Minister spraw zagranicznych Hirota, wygłosił w parlamencie obszerne ekspose, **poświęcone polityce zagranicznej Japonji.**

Rząd japoński — powiedział minister — zmuszony był dn. 27 marca r. ub. zgłosić swe ustąpienie z Ligi Narodów, ponieważ sprawa Mandżurji oraz kwestje, dotyczące państwa mandżurskiego, wykazały zupełną **rozbieżność poglądów pomiędzy Japonią a Ligą Narodów co do sposobów utrzymania pokoju w Azji Wschodniej.** Obecnie, kiedy państwo mandżurskie jest już stworzone, Japonja **uważa za główną zasadę swej polityki poszanowanie niepodległości nowego państwa** i popiera rozwój **jego na zdrowych podstawach, dążąc do utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.** Jednakże przedewszystkiem **pragniemy popierać pokój międzynarodowy** i stanowisko nasze wobec wszelkiej inicjatywie pokojowej nie ulegnie żadnej zmianie. Opuszczając Ligę Narodów, Japonja nie miała zamiaru prowadzić polityki odosobnienia.

Co się tyczy stosunków Japonji z ZSRR., mówił dalej minister, należy przypomnieć, że **od zawarcia układu w 1929 r. w Pekinie** pomiędzy obu krajami panują stosunki normalne. Nawet po incydencie mandżurskim zgodnie postanowiono, iż należy dążyć do tego, by nie powstały **żadne nowe trudności. Jednakże w ostatnich czasach** można mieć wrażenie iż stanowisko ZSRR. wobec Japonji uległo zmianie. Jest pożałowania godnem, że **rząd sowiecki zapomocą radja, prasy i innych środków występuje z bezpodstawną krytyką poczynań japońskich** i rozpowszechnia w kołach dyplomatyczno - politycznych przesadne wiadomości. Wbrew twierdzeniom propagandy sowieckiej, Japonja nie czyni żadnych nowych przygotowań wojennych wzdłuż granicy rosyjsko - mandżurskiej. Zgodnie z zasadami przyjaznej polityki o której wspomniałem, Japonja od czerwca ub. roku występuje jako pośrednik pomiędzy Mandżurją a związkiem sowieckiem w rokowaniach, dotyczących przekazania Mandżurji wschodnio - chińskiej linji kolejowej. Nie wątpię, iż Sowiety ocenią w końcu należycie prawdziwe zamiary Japonji.

Kończąc swe przemówienie, Hirota stwierdził, że nie można zaprzeczyć, iż liczne i poważne zagadnienia z dziedziny stosunków zagranicznych oczekują na załatwienie. Jednakże **Japonja nie powinna się niczego obawiać**, spoglądając w przyszłość z nadzieją. Nie zapominajmy — powiedział minister — że jesteśmy kamieniem węgielnym, jedynym kamieniem węgielnym pokoju w Azji Wschodniej i że z tego tytułu ciąży **na naszych barkach wielka odpowiedzialność**.

Z DNIA

P. MACKIEWICZ I „LEGJON MŁODYCH“.

Uwagi p. Mackiewicza, posła z BB. o Legjonie młodych, jako o organizacji m. in. zbyt skorej do zachwycania się skrajnościami społeczno-gospodarczemi i do podziwiania bolszewizmu, ogłoszone w „Słowie“ wileńskiem nr. 353 z 30.XII.1933, wywołały gwałtowną odpowiedź ze strony „Państwa Pracy“, organu Legjonu młodych, nr. 2 z 21 b.m.

Odpowiedź ta w znacznej mierze potwierdza skrajne usposobienie Legjonu młodych, gdyż zawiera takie ustępy:

— I nie myśmy winni, młode pokolenie, ściślej Legjon Młodych, iż czas chciał uaktualnić nasz ruch w tej chwili, kiedy równocześnie na przeciwległym krańcu życiowej powierzchni musi ginąć z horyzontu parte nieubłaganem prawem dnia i nocy, pełne uroku i wspomnień — ziemiaństwo... Walka ze zdegenerowanemi remanentami polskiej szlachetczyzny nie była i nie jest potrzebna, sam czas usunie z powierzchni życia szlam smutnej przeszłości. Jedyny zabieg ochronny, który należy zalecić otoczeniu, to impregnowane nakrycia, chroniące od bryzgów błota, w którem przysłowiowe żubra chwyciły śmiertelne konwulsje.

Przeciw p. Mackiewiczowi, posłowi BB, pismo „Legjon młodych“ przemawia m. in. tak:

— Czyż fakt, że od ludzi zapytanych o p. Mackiewiczu w 99 wypadkach na sto usłyszałem słowa lekceważenia i opinję aż nazbyt niepochlebne, wystarczającą dać może podstawę do nazwania p. Mackiewicza na tem miejscu durniem lub błaznem?

Oprócz tego znajduje się tam zawiadomienie, ze strony komendy oddziału wileńskiego Legjonu młodych iż pociąga p. Mackiewicza do odpowiedzialności sądowej za zniesławienie organizacji Legjonu młodych Główny zarzut, szeroko omówiony jest taki, iż notatkę, podaną w „Państwie Pracy“ z prasy sowieckiej mocno zachwalającą bolszewizm przedstawił p. Mackiewicz jako opinję tego pisma Legjonu młodych. Z tego jednak, co przytacza samo „Państwo Pracy“ widać, że pochwały te podano niedość jasno jako pochodzące z prasy sowieckiej, a w każdym razie niewiadomo, po co to tak **podano bez objaśnień i zastrzeżeń.**

UWAGI.

Szkoła i życie.

Wystawienie w teatrze sosnowieckim komedji o maturzystach p/t „Panowie w nowych kapeluszach" nasunęło temu i owemu spostrzeżenie, że jest to sztuka, w której chodzi o wykazanie, iż młodzież, opuszczająca mury szkolne, nic nie wie o życiu. Opinję tę nawet wydrukowano w dzienniku, a że jest ona, jeżeli chodzi o szkoły, dość częsta w życiu, warto przyjrzeć się jej zbliska.

Żądanie od szkoły, aby dawała wiadomości o życiu jest oczywiście nieokreślone, bo niewiadomo, o co w niem chodzi: czy o umiejętność wypełniania blankietu wekslowego, czy o sztukę prowadzenia rozmów salonowych, czy o sposoby chronienia się przed wierzycielami, czy też o orjentowanie się w zawiłych problemach tanga i foxtrottu. Ostatecznie przecież wszystko to jest „życiem".

Prawdą natomiast jest, że nowe prądy nauczania odznaczają się nadewszystko dążeniem do dostosowania programów szkolnych do potrzeb życia. Chodzi w nich o to, aby szkoła nauczyła wspomnianego tu już wypełniania blankietu wekslowego, zaznajomiła z prawami i obowiązkami obywatelskiemi i dziesiątkami innych umiejętności, potrzebnych w życiu codziennem.

Nie jest to rzecz prosta, nauka „o życiu", bo jako żywo niepodobna sobie wyobrazić, jakby to można było wykładać taki przedmiot. To wspominanie się o wiadomości „o życiu" są zwietrzałem echem egzaltowanych czasów przybyszewszczyzny kiedy pensjonarki z przerażającą powagą rozprawiały o swoich cierpieniach psychicznych, a byle szmbak ględził o analizie duszy ludzkiej. Wtedy „życie" było przejmującą tajemnicą, równie jak i kobiety, które z reguły uważane były za sfinksy, za zagadki nie do rozwiązania, choć w rzeczywistości bywały gąskami lub kurami domowemi.

Kiedy więc czytamy, że autorowie „Panów w nowych kapeluszach" czynią jakoby zarzut wychowawcom, iż wypuszczają w świat młodzież, która nic nie wie „o życiu", to się ciesżymy, że nam to uprzytomniło ten nie zbity fakt, iż teraz dzieje się wśród młodzieży akurat naodwrót, że ma ona trzeźwiejszy pogląd na swoje sprawy i nie egzaltuje się wymaginowanemi cierpieniami, które jakoby mają pochodzić z nieznajomości życia. W każdym okresie swego żywota ma człowiek inny krąg zainteresowań i różny zakres wiedzy „o życiu", i nie trzeba sobie chyba życzyć tego, aby maturzysta patrzył na świat oczami trzydziestopletniego bywalca dancingowego. Doprawdy nie ma żadnego powodu rozpaczać, że tak nie jest.

„Panowie w nowych kapeluszach" niech się nie śpieszą zbytnio do nabycia szerszych i głębszych wiadomości „o życiu". Poprostu niema do czego.

(£).

GŁOSY PUBLICZNEJ.

O obsłudze tramwajowej.

Tramwaje w Sosnowcu na odcinku od ul. 3 Maja do Milowic kursują w tempie bardzo przyspieszonym, zatrzymując się na przystankach po parę zaledwie sekund, co dla publiczności jest niedogodne, a nawet połączone z niebezpieczeństwem. Obsługa przytem konduktorska nie stoi na wysokości swego zadania.

Dla zilustrowania pozwolę sobie przytoczyć taki przykład. Onegdaj wieczorem o godz. 8 m. 10 oczekiwaliśmy z żoną na tramwaj na rogu ulic Piłsudskiego i 3 Maja. Gdy wóz nadszedł, jeden z pasażerów przed nami zaczął szarpać drzwi, chcąc je otworzyć, co nie jest rzeczą łatwą, stojąc na ziemi; po nim weszła żona, następnie konduktor zadzwonił, ja zaś zdążyłem podnieść jedną nogę na stopień, gdy tramwaj z miejsca ruszył. Już w biegu musiałem, trzymając antabę, wciągnąć się do wagonu. Zawdzięczam tylko szczęśliwemu wypadkowi, że nie wpadłem pod koła.

Oczywiście winę ponosi konduktor, który ma zwyczaj stać koło motorniczego, nie troszcząc się wcale o to, aby pomóc pasażerom przy wsiadaniu. Okoliczności te ustaliłem, często jeżdżąc na tym odcinku.

O powyższem zdarzeniu zatelefonowałem zaraz do biura tramwajowego w Będzinie, skąd otrzymałem informację, aby o tem złożyć podanie. Wątpię, czy żądanie takie oparte jest na jakim przepisie, bo jeśli wypadek spotka biednego i niepiśmiennego, to czy będzie on w stanie ponieść koszt pisania podania i przesyłki do Będzina.

W interesie nietylko własnym ale i publicznym podnoszę tę kwestję.

Pasażer.

Sosnowiec, 19. I. 1934 r.

Na szkolnictwo polskie zagranicą

Powstanie Komitetu powiatowego.

W ubiegły wtorek, w gmachu starostwa w Będzinie, odbyło się organizacyjne posiedzenie powiatowego komitetu zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Posiedzenie zagaił, a następnie przewodniczył obradom p. starosta Boxa, który w swem przemówieniu przedstawił zebranym doniosłość sprawy, oraz znaczenie akcji. Po przemówieniu p. starosty, postanowiono jednomyślnie wzorem roku ubiegłego, powołać do życia powiatowy komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, który zkolei zwróci się do samorządów na terenie powiatu o utworzenie komitetów lokalnych. Do komitetu powiatowego wybrani zostali przedstawiciele duchowieństwa, szkolnictwa, sądownictwa, wojskowości, urzędów państwowych, samorządów oraz różnych instytucyj, w liczbie ponad 20 osób, z przewodniczącym p. starostą Boxą na czele.

Nie chcąc krępować komitetów lokalnych wyznaczonym zgóry terminem akcji zbiórkowej, nie ustalono okresu, w przeciągu którego ma być przeprowadzona zbiórka, wskazano tylko dla orjentacji, iż akcja ta odbywa się, stosownie do zalecenia zarządu głównego w okresie stycznia i lutego.

Na naszym terenie szkoły przystąpiły już do organizowania zbiórki książek i pieniędzy.

W roku ubiegłym na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą zebrano w powiecie Będzińskim 1595 zł. a prócz tego z racji organizowania obchodów 11 listopada, zebrano na gimnazjum polskie w Bytomiu 1775 złotych.

Z uwagi na doniosłość sprawy jest rzeczą pewną, że na taki cel społeczeństwo nie odmówi pomocy.

Niezależnie od akcji komitetu powiatowego oraz komitetów lokalnych, również pisma miejscowe przyjmą wszelkie datki na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

25 Czwartek — Dziś Nawr. św. Pawła. Jutro Polikarpa. Wschód słońca 7 m. 31. Zachód „ 16 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Miłość w Karpatach".
EDEN: „Zaleźwło wczoraj".
PAŁACE: „Bunt młodzieży".

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Syn dżungli".
APOLLO: S. O. S.

DĄBROWA

ARS: „Prywatne życie Henryka VIII.
BAJKA: Nieczynne do piątku.

ZAWIERCIE

STELLA: „Dzieje grzechu".

× ZEBRANIE NOK. Przypominamy, że dziś o godz. 4 popol. odbędzie się zebranie ogólne członków NOK koło Sosnowiec w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Piłsudskiego 46 (parter, oficyna). Spowodu ważnych spraw obecność członków obowiązkowa.

× BUDŻET NA RADZIE W CZELADZI. Onegdaj odbyło się posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi, na którem rozpatrywano preliminarz budżetowy na r. 1934-35. Rada prawie żadnych zmian nie wprowadziła, przyjmując preliminarz w całości.

× KURS DLA ZARZĄDÓW SMP. Związek młodzieży polskiej w Częstochowie organizuje dla okręgu sosnowieckiego SMP kurs jednodniowy, który odbędzie się dnia 26 stycznia rb. w sali Domu katolickiego w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego 15. Początek kursu o godz. 8 mszą św. w kościele parafjalnym w Sosnowcu, wykłady od godz. 9 do 14, a od godz. 15 do 17 ognisko, urozmaicenia, zabawa. Obowiązane są przybyć zarządy SMP w komplecie, a serdecznie o przybycie proszeni są członkowie patronatów oraz druchny i druhowie. Wszyscy! W czasie przerwy między godz. 14 a 15 będą mogli uczestnicy otrzymać gorący napój.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dzięki powtarzanie świetnej komedji najmłodszej polskiej spółki autorskiej pp. Kiernowskiego i Zdzarskiego p. t. „PANOWIE W NOWYCH KAPELUSZACH", która na premjerze w niedzielę dnia 21 b.m. cieszyła się ogromnym powodzeniem. Oryginalność i pomysłowość tej sztuki niespotykane dotychczas w polskich utworach scenicznych, wróżą tej komedji dalsze powodzenie. Ceny miejsc zniżone: od 50 gr. do zł. 2.80. W przygotowaniu niezwykle ciekawa sztuka G. B. Shaw'a p.t. „LEKARZ NA ROZDROŻU". Sztuki Shaw'a cieszą się we wszystkich miastach rekordowem powodzeniem. W Sosnowcu Shaw nigdy nie był grany, daje to pewność, że spotka się on z zainteresowaniem publiczności i zyska sobie jej sympatję. Premjera tej sztuki już w niedzielę dnia 28 b.m. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

REPERTUAR

Czwartek dnia 25 b.m. o godz. 20.15 „Panowie w nowych kapeluszach" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80

Piątek dnia 26 b.m. o godz. 20.30 — gościnny występ żydowskiego zespołu, na czele z dyr. Sandlerem.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 25 b.m. — „Skąpiec" — premjera.

× INAUGURACYJNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI W SOSNOWCU. Jak już w swoim czasie podaliśmy do wiadomości, powstało w Sosnowcu Towarzystwo miłośników muzyki o szeroko zakrojonych celach. W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 odbędzie się w sali państw. gimn. im. St. Staszica zebranie inauguracyjne Towarzystwa. Wszyscy ci, którym sprawa umuzykalnienia miejscowego społeczeństwa i kultywowania poważnej muzyki leży na sercu, powinni niezawodnie na to zebranie, na którem poza omówieniem celów i programu pracy Towarzystwa, wykonany zostanie przez członków Towarzystwa szereg utworów muzycznych zarówno solowych jak i zespołowych. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu, ul. Dęblińska 11 w godz. 16—18.

× ZEBRANIE PODOF. REZ. W CZELADZI. Związek podoficerów rezerwy w Czeladzi w niedzielę o godz. 9.30 w lokalu Kuźnicy organizuje zebranie członków.

G. B. Shaw

PO RAZ PIERWSZY W SOSNOWCU.

Dyrekcja teatru sosnowieckiego nadesłała nam następujący list:

Zakończyliśmy okres lekkich sztuk karnawałowych, przyjmowanych mniej lub więcej entuzjastycznie, jednak zawsze z humorem i pogodą. Jako pierwsza sztuka powrotu do kontynuowania naszej linji repertuarowej będzie komedja najgenjalniejszego komedjopisarza XX wieku, wiecznie młodego staruszka G. B. Shaw'a pt. „Lekarz na rozdrożu". Niezwykle ciekawy problem, zagadnienia współczesnych lekarzy, walczących z chorobami, a jednocześnie dochodzących do wniosku, że walka ich wraz z postępem wiedzy zasadniczo mało się posuwa od najdawniejszych czasów, został przedstawiony przez Shaw'a z jemu tylko należną swobodą, dowcipem i niezwykłą inteligencją. Umie on łączyć momenty akrobatycznego wprost dowcipu kulturalnego, opartego na własnej znajomości każdej dziedziny wiedzy, wraz z wysokim napięciem dramatycznem, którem zawisuje w zupełnie nieoczekiwanych momentach. W „Chorym z urojenia" Moljera, daliśmy satyrę na lekarzy, najgenjalniejszego komedjopisarza XVII w., zaś w „Lekarzu na rozdrożu" dajemy identyczną satyrę najgenjalniejszego pisarza XX wieku, dając tym sposobem ciągłość linji repertuarowej.

Kierownictwo Teatru Miejskiego w Sosnowcu.

O przymus zatrudniania

INWALIDÓW WOJENNYCH.

Zarząd główny Związku inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej złożył prezesowi Rady ministrów oraz ministrowi opieki społecznej memorjały w sprawie przymusowego zatrudniania inwalidów ciężko poszkodowanych w instytucjach państwowych, samorządowych i przedsiębiorstwach prywatnych.

Zgodnie z ustawą inwalidzką każda instytucja i przedsiębiorstwo obowiązane jest zatrudniać na każdych 50 pracowników 2 inwalidów wojennych, na 100 zaś trzech inwalidów. Według nowych przepisów obowiązek zatrudniania dotyczy inwalidów, którzy utracili zdolność do pracy w granicach od 15 do 65%. Związek inwalidów domaga się, aby przymus zatrudniania rozciągnięty został również na inwalidów ciężko poszkodowanych, którzy utracili zdolność zarobkowania powyżej 65%.

× LOPP NA PIASKACH. W dniu 19 bm. odbyło się na kolonji Piaski przy kop. „Czeladź" doroczne walne zgromadzenie członków miejscowego koła LOPP Piaski. Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa zarządu koła p. inż. Jana Koraska obecni wyrazili votum zaufania zarządowi i wybrali ponownie na rok bieżący zarząd w poprzednim składzie. Staraniem zarządu odbyły się kursa OPG dla personelu technicznego i biurowego wraz z rodzinami pod kierownictwem instruktora komitetu powiatowego p. Hartmana. Prócz tego odbywają się kursa OPG dla podinstruktorów, załogi kopalnianej i ludności cywilnej. Koło LOPP Piaski posiada przeznaczone przez Tow. kopalń „Czeladź" specjalne lokale dla wykładów, ćwiczeń praktycznych i przechowywania sprzętu i narzędzi OPG. Dzięki poparciu zarządu T-wa kopalń „Czeladź" i zainteresowaniu się członków, koło LOPP Piaski ma możność dalszego rozwoju.

× REWJA-DANCING ZWIĄZKU PEOWIAKÓW. Bratnia pomoc Związku peowiaków powiatu Będzińskiego urządza w sobotę 27 bm. w salach Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu (Sienkiewicza 17 a) rewję-dancing. W programie zabawy tańce, przeplatane atrakcjami artystycznemi w wykonaniu zespołu akademików Wszechnicy Jagiellońskiej. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Początek zabawy o godz. 21. Wstęp za zaproszeniami. Do dyspozycji gości salony brydżowe i bilardowe

GŁOSY PUBLICZNE.

Podłoże strajku na kop. „Helena"

List robotnika, demaskujący szkodliwą robotę.

Przedłużający się strajk włoski na kopalni „Helena" zmusza mnie do zabrania głosu w celu wyjaśnienia prawdziwych powodów i zdemaskowania osób usiłujących bałamucić opinję publiczną i prasę.

Stosowany od niedawna w walce kapitału z pracą strajk włoski, to jest pozostawanie przy warsztatach bez pracowania, ma na celu między innemi wzbudzenie współczucia w społeczeństwie, celem wywarcia nacisku na pracodawcę przez opinję publiczną i władze, które zmuszone są bronić porządku. Rozumiem ten system walki o ile chodzi o obronę warsztatu pracy lub zagrożone zarobki, słowem o żądania ekonomiczne. W danym wypadku o ile chodzi o robotników kopalni „Helena" to ci w ogromnej większości obałamuceni lub sterroryzowani przez żywioły wywrotowe są tylko narzędziem i sami nie wiedzą z jakiego powodu strajkują. Początkowo wysuwano żądania przyjęcia z powrotem 4 robotników wydalonych za ubliżanie przełożonym i szerzenie fermentu, potem żądano przyspieszenia wyborów syndyka, a gdy się okazało że wybory już dawniej były wyznaczone, to wreszcie wylazło szydło z worka i żąda się ustąpienia obecnego syndyka inż. Waligórskiego gdyż jego miejsce chce zająć kto inny, dążący do tego celu z dużym nakładem środków finansowych, czerpanych z zagadkowego źródła.

Dla karjery i interesów niepoczytalnej jednostki ryzykuje się byt i utrzymanie całej załogi robotniczej bo w tych warunkach może dojść do zupełnego zamknięcia kopalni. Czy to nie za wysoka cena? Zwłaszcza, że w tej walce żywioły wywrotowe chcą iść za daleko, bo aż do zatopienia kopalni. Znane jest oświadczenie byłego delegata robotników jeszcze z października, że o ile władze sądowe nie zastosują się do ich żądań co do osoby syndyka, to wywołają włoski strajk, a wreszcie zatopią kopalnię. Wiadomo również, że tylko nieznaczna część robotników pozostaje na dole dobrowolnie, reszta zaś jest zatrzymywana tam siłą.

Jestem również wierzycielem masy upadłości i nie mogę zgodzić się na takie niszczenia celem pozbawienia pracy 300 rodzin robotniczych oraz na uniemożliwienie im odebrania ciężko zapracowanych należności przedupadłościowych.

Uważam, że dosyć już nadużywania cierpliwości i zakłócania porządku. Najwyższy czas, żeby miarodajne władze wkroczyły i przywołały do porządku niepoczytalnych strajkowiczów, którzy nie chcą nawet pertraktować z właściwemi organami. Jest wielu bezrobotnych, którym się należą sumy od masy upadłości i my gotowi jesteśmy stanąć do pracy w celu utrzymania warsztatu.

Tembardziej chętnie to zrobimy że obecny syndyk p. inż. Waligórski wyprowadził przedsiębiorców z chaosu finansowego i osoba jego daje gwarancję, że nadal poprowadzi kopalnię prawidłowo w celu zatrudnienia robotników i spłacenia wierzytelności przedupadłościowych.

RUPALA.

O wodzie w Dąbrowie.

Żale konsumentów.

W związku z nototką, zamieszczoną wczoraj w piśmie naszem, pod powyższym tytułem, p. S. N. z Dąbrowy nadesłał nam pismo następujące:

Kwestja jakości wody z wodociągu miejskiego w Dąbrowie jest zagadnieniem bardzo ważnem dla ludności miasta i z tego względu sprawa ta powinna zakończyć się nie gołosłownem wyjaśnieniem, lecz bezwarunkową poprawą dotychczasowego stanu rzeczy. W Dąbrowie sprawa wody, a raczej powstania wodociągu jest zupełnie inna niż w miastach sąsiednich, kiedy bowiem inne ośrodki pozbawione były wody i ludność zmuszona była nabywać ją z niepewnych źródeł i po wygórowanej cenie, Dąbrowa posiadała dostateczną ilość wody, dostarczanej bezpłatnie przez Towarzystwo przemysłowe. Wprawdzie różnie tam z tą wodą, zwłaszcza na Redenie, bywało, jednakże ludność wodę posiadała. Później Magistrat serwitut wodny sprzedał, a prócz tego mieszkańcy muszą za wodę płacić, otrzymując za to co pewien czas brudną i cuchnącą ciecz.

W wyjaśnieniu swem Magistrat nadmienia, iż na wiosnę i jesienią, podczas gwałtownych roztopów i przyboru wody, filtry nie mogą należycie oczyścić nadmiaru wody, skutkiem czego jest ona mętna, a bakterje zabija się dużemi dawkami chloru, co nadaje wodzie wstrętny smak.

Z przykrością trzeba stwierdzić, iż jest to wyjaśnienie niepoważne i przemawiające na niekorzyść wodociągu dąbrowskiego, gdyż przedewszystkiem w miastach sąsiednich nigdy się nie zdarza, aby woda była brudna i cuchnąca, a jeżeli pozatem cała działalność wodociągu dąbrowskiego polega głównie na odkażaniu wody, to nasuwa się pytanie co do celowości istnienia tak kosztownej inwestycji, bowiem taki zabieg może zrobić każdy posiadacz studni i nie płacić za wodę Magistratowi.

Zapewnienie, iż odkażona woda jest całkowicie bezpieczna pod względem zdrowotnym, jest żadną pociechą, gdyż skutkiem nadmiernej ilości chloru, woda posiada wstrętny smak i wiele osób zupełnie nie może jej używać, nawet po dolaniu mleka soku lub neutralizowaniu smaku wody cytryną.

W swoim czasie Magistrat zapewniał, iż nieprzyjemne zjawisko, t. j. mętność wody i wstrętny jej smak zostaną usunięte, tymczasem trwa to nadal, wywołując zrozumiałe skargi i rozgoryczenie wśród ludności, to też Magistrat powinien dołożyć starań w kierunku usunięcia niepożądanego zjawiska, będącego źródłem fermentu i niezadowolenia, co jest tembardziej konieczne właśnie z uwagi na specyficzny charakter powstania wodociągu miejskiego w Dąbrowie.

Fałszowanie cech legalizacyjnych

na odważnikach nieżeliwnych.

Katowicki okręgowy urząd miar obejmujący woj. Śląskie oraz powiaty: Częstochowski, Będziński i Zawierciański, nadesłał nam komunikat w sprawie fałszowania cech legalizacyjnych na odważnikach nieżeliwnych.

Stwierdzono, że w sprzedaży znajdują się odważniki mosiężne wielkości od ½ dkg do 20 dkg ze sfałszowanemi cechami legalizacyjnemi (stemplami urzędowemi), któremi są: cecha urzędu, składająca się z liter „UM" w tarczy, po obu stronach której są cyfry „1" (a więc — 1 UM 1) i cecha roczna, składająca się z dwóch cyfr „33" w ramce czworokątnej.

Winni podrobienia cech legalizacyjnych oraz rozpowszechniania odważników ze sfałszowanemi cechami legalizacyjnemi zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Wymienione sfałszowane cechy legalizacyjne mało różnią się od cech prawdziwych, jednakowoż łatwo mogą być odróżnione przez urzędy miar.

Urzędy miar wystosowały wezwania do znanych im firm, zajmujących się sprzedażą odważników mosiężnych, do zgłoszenia takich odważników do właściwych terytorjalnie miejscowych urzędów miar, celem zbadania autentyczności cech legalizacyjnych.

Licząc się z tem, że wezwania te mogą nie dotrzeć do wszystkich, pragnąc jednak uniknąć spraw karnych mogących powstać w wyniku rewizyj, urząd miar za pośrednictwem prasy porusza tę sprawę, by handlujący odważnikami mosiężnemi, o których była mowa na wstępie, zgłosili je do zbadania (oczywiście bezpłatnie) autentyczności cech legalizacyjnych, oraz by nie kupowali takich odważników, zwłaszcza od nieznanych sprzedawców, przed uprzedniem zbadaniem autentyczności cech legalizacyjnych przez urząd miar.

Fałszywe 100-złotówki w obiegu

Poczem rozpoznać falsyfikaty.

W ostatnich dniach zauważono na terenie woj. Śląskiego przypływ niezwykle wielkiej ilości fałszywych 100-złotówek. Pierwsze okazy fałszywych banknotów zdołano odebrać w kasie PKO w Katowicach. Sfałszowane banknoty 100-złotowe naogół są bardzo dobrze podrobione, słabo jedynie wypadł wizerunek Kościuszki (za wielkie kontrasty w rysunku). Pozatem znak wodny (wizerunek Kościuszki) jest „nadtłuszczony". Charakterystyczne przy tych banknotach jest [illegible] i to, że mają one tylko 6 cyfr (np. 639.751), podczas gdy prawdziwe banknoty posiadają dodatkowo przed tem jedno zero (np. 0.639.751).

Policja wszczęła dochodzenia w kierunku wykrycia kolporterów i „fabrykantów" tych 100-złotówek.

Nie wykluczone jest, że falsyfikaty ukażą się również w Zagłębiu Dąbrowskiem, to też należy zwracać baczną uwagę przy przyjmowaniu stuzłotowych banknotów, aby nie narazić się na straty i nieprzyjemności.

Czy w Zagłębiu

JEST TYFUS PLAMISTY?

Obecnie donoszą pisma o ukazywaniu się w różnych miejscowościach kraju wypadków tyfusu plamistego.

Jeżeli chodzi o nasze Zagłębie, to dotychczas, mianowicie w ubiegłym tygodniu zdarzył się jedyny wypadek tyfusu plamistego w Sosnowcu, przywieziony z innej miejscowości. O jakiejś epidemji niema w obecnych warunkach mowy i dlatego też wszelkie obawy w tym względzie są nieuzasadnione. Dodać należy, iż roznosicielkami wysoce niebezpiecznej choroby są wszy i dlatego też należy przestrzegać czystości i unikać styczności z osobami brudnemi, w stosunku do których zachodzi podejrzenie, iż są posiadaczami tych pasorzytów.

× OPŁATEK PCK W CZELADZI. W ub. sobotę w Czeladzi odbył się opłatek dla członków PCK oraz ich rodzin. W uroczystości prócz prezesa p. Tajchmana wzięli udział ks. Dudek, referent dr. Wiśniewski, kom. Koprzywa, którzy wygłosili przemówienia. Po łamaniu opłatkiem i wzajemnem składaniu życzeń raczono się herbatką, a potem tańczono ochoczo [illegible].

Przemytnicy zagłębiowscy

UJĘCI NA ŚLĄSKU.

Onegdaj wieczorem patrol straży granicznej w Brzezinach śląskich zlikwidował przekradającą się przez zieloną granicę pięcioosobową szajkę przemytników z Zagłębia Dąbrowskiego. Ujęcie przemytników ułatwił pies służbowy oraz strzały, oddane na postrach.

Zatrzymani zostali mieszkańcy Czeladzi: Władysław Czerlik, Józef Hyża, Kazimierz Gwoździowski i Paweł Karpiński oraz Władysława Gregorczykowa z Grodźca.

Od przemytników odebrano większą ilość zapalniczek, 2 kg. kamieni do zapalniczek, 10 kg. płatków kokosowych, oraz większą ilość pomarańcz i rodzynków.

Onegdaj zatrzymano wysiadającego z autobusu w Król. Hucie mieszkańca Sosnowca Andrzeja Furmańskiego (Kręta 8), od którego odebrano 39 pomarańcz, przemyconych z Bytomia.

× UPRAWNIENIA B. WOJSKOWYCH. W związku z redukcjami w instytucjach wojskowych, ustaliło M. S. Wojsk. kolejność uprawnień b. wojskowych przy przyjmowaniu na posady w urzędach. Na pierwszem miejscu znajdują się oficerowie, podoficerowie i szeregowi rezerwy, będący kawalerami orderu Virtuti Militari, na drugiem miejscu — oficerowie i szeregowi rezerwy-inwalidzi, na trzeciem miejscu kawalerowie Krzyża walecznych. Kolejność ta będzie brana pod uwagę przy redukcjach nietylko w urzędach wojskowych, ale i w innych instytucjach państwowych.

× ZABAWA KARNAWAŁOWA W DOMU LUDOWYM. Dnia 1 lutego rb. sekcja rozrywkowa Domu ludowego w Sosnowcu urządza dla członków i sympatyków zabawę karnawałową. Program zabawy wielce urozmaicony, między innemi nagrody dla królowej i króla balu, jak i barwny kotyljon uprzyjemnią ostatnie chwile karnawału. Po zaproszenia kierować się należy do sekretarjatu Domu ludowego przy ul. Jasnej 26 i do p. M. Knyszewskiego, ul. Szpitalna 1.

× BALE W CZELADZI. Dnia 1 lutego koło i samorząd słuchaczy U. P. w Czeladzi urządza w sali klubu na Saturnie zabawę. Dnia 3 lutego w kinie „Czary" miejscowe Koło P. C. K. organizuje doroczny bal tęczowy, urozmaicony wieloma atrakcjami, jak confetti, serpentyny, kosz szczęścia i inne. Dochód na ekwipunek dzieci.

× BAL ŚNIEŻNY. Klub sportowy „Zagłębianka" w Będzinie urządza „Bal śnieżny", który odbędzie się w czwartek 1 lutego rb. w salach T-wa dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie. Znakomity jazz-band. Iluminacja sali reflektorami. Wiele niespodzianek. Początek o godz. 21. Wejście dla pań zł. 1.50, panów 1.99. Bufet-cukiernia na miejscu we własnym zakresie. Zaproszenia prosimy okazywać przy wejściu.

× „JEGO KAPRALSKA MOŚĆ". Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu w niedzielę dnia 28 bm. w sali Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego 16 (vis-a-vis kościoła) odegra wesołą komedję, osnutą na tle walk z bolszewikami pt. „Jego kapralska Mość". Początek o godz. 5.30 popołudniu. Bilety w cenie od 25 gr. do 99 gr. do nabycia w kasie na dwie godziny przed przedstawieniem. Dochód przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe Stow. ml. pol., zrzeszonej przy parafji Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu.

× SPROSTOWANIE. W związku z wczorajszą notatką o procesie adw. Kozelskiego z p. Nowińskim, p. Nowiński prosi nas o zamieszczenie wyjaśnienia, iż nie jest majstrem, tylko rzemieślnikiem w warsztatach mechanicznych kop. Paryż.

× FIASKO ZAPOWIEDZIANEGO STRAJKU. W związku z przypadającem wczoraj komunistycznem „świętem trzech L" (Lenin, Liebknecht i Róża Luksemburg) komuniści zapowiedzieli w Zagłębiu Dąbr. strajk i demonstracje. Zamiary komunistów spełzły jednak na niczem, bowiem wszystkie zakłady pracowały normalnie i wszędzie panował zupełny spokój. Świadczy to o tem, że komuniści nie mają już żadnych wpływów wśród robotników Zagłębia.

OFIARY.

Pracownicy biurowi Zakł. Przemysłu Włók. C. G. Schön Sp. Akc. zamiast wieńca na grób śp. L. Benkego złożyli do komitetu pomocy bezrobotnym zł. 52.00.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTY.** Józef Chrząstowski, mieszkaniec Łagiszy, przejeżdżając na rowerze przez przejazd kolejowy na kolonji Ksawera w Będzinie wpadł pod parowóz i został odrzucony na bok, doznając poważnych obrażeń. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Podczas obławy, przeprowadzonej na terenie Katowic został między innymi zatrzymany znany złodziej Mordka Blat z Będzina. Osadzono go w areszcie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ze sklepu Symchy Abramowicza w Będzinie (Okrzei 22) skradziono różne materjały i wyroby wełniane, wartości 600 zł.

Podczas postoju pociągu osobowego na dworcu w Sosnowcu skradziono z wagonu Bronisławowi Eigildowi z Zawiercia skrzypce, wartości 200 zł.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SYN POBIŁ MATKĘ.

Wieś Mijaczów, powiatu Zawierciańskiego była kilka miesięcy temu widownią bestjalskiego pobicia Franciszki Hylowej przez jej syna, 24-letniego Józefa. Stosunki, jakie panowały w rodzinie Hylów, nie były do pozazdroszczenia. Nie było dnia żeby Hyla nie wszczynał z rodzicami kłótni i awantur. Pewnego razu do syna, kopiącego dół podeszła matka i zapytała go, dlaczego bez jej zezwolenia rozporządza się jej majątkiem, kiedy podatków ani długów, ciążących na gospodarstwie płacić nie chce? W odpowiedzi na to Hyla porwał za łopatę, rzucił się na bezbronną staruszkę i zadał jej kilka uderzeń w głowę i plecy. Kiedy Hylowa padła bez przytomności na ziemię, syn — jakgdyby nic nie zaszło, dalej zaczął kopać dół. Pobitą ciężko staruszkę odwieziono do szpitala, gdzie okazało się, że ma ona obcięte ucho, oraz kilka ran na ciele. Nieludzkiego syna aresztowano i odstawiono do więzienia.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko niemu rozprawa, na której Hyla do winy się nie przyznał. Jeśli uniknął surowego wymiaru kary, to jedynie dzięki matce, która korzystając z dobrodziejstwa ustawy, zrzekła się zeznania. W wyniku rozprawy sąd Hylę uniewinnił.

DOTKLIWE KARY DLA ZŁODZIEI

W sądzie grodzkim w Czeladzi odbyło się wczoraj kilka spraw o drobne kradzieże, których sprawcy zostali dotkliwie ukarani. Niejaki Henryk Just z Łagiszy za kradzież roweru i sprzedaż tegoż skazany został na 8 miesięcy, a za kradzież scyzoryka na 6 mies. więzienia z pozbawieniem praw na lat 3.

Rudolf Markiewicz chciał zaopatrzyć się na święta w gęsinę i dlatego dobrał się do chlewika Kajdy Jana w Czeladzi. Gęś jednak krzykiem zdradziła złodzieja, którego wczoraj sąd skazał na rok bezterminowego więzienia.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nadzwyczajne posiedzenie
RADY KOMISARYCZNEJ.

W ub. poniedziałek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady komisarycznej z racji objęcia urzędowania przez nowego komisarza miasta p. J. Szczodrowskiego.

Po odczytaniu reskryptu nominacyjnego p. w.-starosta Langert złożył sprawozdanie ze swej działalności na stanowisku komisarza za ostatnie trzy lata.

Po wysłuchaniu sprawozdania, powitał w imieniu Rady i miasta nowego komisarza ks. kanonik Bolesław Wajzler.

× **ZMIANA NA STANOWISKU KIEROWNIKA SĄDU.** Dotychczasowy kierownik sądu grodzkiego w Zawierciu p. sędzia Aleksander Gąszczorowski, w związku z nominacją na rejenta, opuścił zajmowane stanowisko. Kierownikiem sądu został mianowany p. sędzia Robert Ostrowski.

× **NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA.** Od dwóch tygodni lansowano w Zawierciu pogłoskę o mającej zajść rzekomo zmianie na stanowisku starosty. Mianowicie p. starosta Konopacki, według tej pogłoski, miał być przeniesiony do Częstochowy, do Zawiercia zaś miał przyjść starosta Tarnogórski z Buska. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, pogłoska ta pozbawiona jest podstaw i żadne zmiany na stanowisku starosty nie są przewidziane.

× **WYBORY DO RAD GMINNYCH.** Na dzień 30 bm. zostały wyznaczone wybory do rad gminnych w gminach: Włodowice, Myszków, Mrzygłód, Pińczyce. W pozostałych gminach wybory zostaną wyznaczone w najbliższych dniach. Zainteresowanie wyborami duże.

× **ROZDAWNICTWO ŻYWNOŚCI.** Magistrat przystąpił już do wydawania żywności dla bezrobotnych.

× **Z ŻYCIA REZERWISTÓW.** W ub. niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie rezerwistów w Mrzygłodzie, na którem postanowiono zorganizować Koło. Z ramienia pow. zarządu na zebranie przybyli pp.: refer. organ. Wójcik Wł., Oskroba i Mach. Odczyt na temat ideologji Z. R. wygłosił p. Wójcik. Następnie wybrano zarząd, do którego weszli pp.: Chwałba Z., Poznański M., Ormiński St., Pucek St. syn Jana, Pucek J., Rok W., Król W. Komendantem Koła wybrano p. Bułę J. ppor. rez. i Pucka St. zast. kom. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu celem podziału funkcyj.

W niedzielę dnia 11 lutego rb. odbędzie się walne zebranie członków Koła Z. R. w Marciszowie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

× **„KROWODERSKIE ZUCHY".** Ruchliwe bardzo Tow. śpiewacze „Lira" wystawiło w ub. niedzielę w sali Domu ludowego po raz drugi pełną humoru sztukę pt. „Krowoderskie zuchy". Zebrana licznie publiczność bawiła się świetnie, oklaskując gorąco grę amatorów. 10% dochodu „Lira" przeznaczyła na biedne dzieci w Zawierciu.

niczną. Obecnie jednak eksporterzy niemieccy celem obejścia tych rozporządzeń i niepłacenia cła, do jednolitych partyj surowców dodają pewną ilość surowców w różnych kolorach, unikając w ten sposób opłacania cła. Zaznaczyć bowiem należy, że taryfa celna określa, iż zabarwiony surowiec należy uważać surowiec w jednym kolorze. Surowce różnokolorowe uważane są za niebarwione i niepodlegają stawkom celnym. Wobec tego jednak, że domieszkę surowców w innych kolorach można łatwo wysortować nie stanowi to żadnych przeszkód dla fabrykantów. W związku z tem import niemieckich surowców uległ ostatnio zwiększeniu, stanowiąc groźną i szkodliwą konkurencję dla polskiej produkcji farbiarskiej oraz chemicznej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgi w spłacie zaległych składek ubezpieczeniowych.

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów projekt ustawy o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych zawiera następujące postanowienia:

1) Ubezpieczalnie społeczne (dawne Kasy chorych), Zakład ubezp. pracown. umysłowych, Zakład ubezp. emerytalnego robotników, Zakład ubezpieczenia od wypadków, oraz Ubezpieczalnia krajowa w Poznaniu udzielają ulg w opłacie tylko tych **zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed 1 października 1931 r.**

2) Odsetki zwłoki i kary za zwłokę, przypadające od wymienionych wyżej należności za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. i w tym czasie nieuiszczone ulegają, jeśli chodzi o należności Ubezpieczalni społecznych dawniej Kas chorych) — **całkowitemu skreśleniu !**, jeśli chodzi o należności pozostałych instytucji — **obniżeniu do 6% w stos. rocznym.**

3) Po umorzeniu względnie obniżeniu odsetek zwłoki wymienione instytucje ubezp. społ. rozłożą spłatę zaległych należności w sposób następujący:

a) w razie zabepieczenia hipotecznego — **na raty płatne w ciągu lat 10.** od dn. 1.I.1935 roku poczynając, przy oprocentowaniu 4½% rocznie, licząc od 1.X.1933 roku.

b) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego — **na raty płatne w ciągu lat 3,** od dn. 1.I.1935 r. poczynając, przy oprocentowaniu 6% rocznie licząc od 1.X.1933 r.;

c) spłatę zaległych należności przypadających od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego — na raty, płatne w ciągu lat 10, od 1.I.1935 r. poczynając, przy oprocentowaniu 4½% rocznie, licząc od 1.X.1933 r.

4) Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu ustali w drodze rozporządzeń tryb postępowania oraz szczegółowe warunki stosowania powyższych ulg oraz może przyznać dalsze ulgi dla płatników którzy spłacą zaległe składki przed terminem ulgowym.

5) Ponadto minister opieki społecznej może upoważnić wymienione na wstępie instytucje ubezpieczeń społecznych do umorzenia w całości lub części należności tych instytucji z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych w wyjątkowo gospodarczo uzasadnionych przypadkach, a w szczególności w przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości spowodować mogło ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa oraz w przypadkach szczególnie ciężkiej sytuacji związków samorządowych, uznanej za taką przez władzę nadzorczą nad temi związkami.

Kronika gospodarcza.

O ZAGRANICZNYCH SPÓŁKACH Z OGRAN. ODPOW. Rada ministrów zajmie się na najbliższem posiedzeniu rozpatrzeniem projektu rozporządzenia, regulującego warunki, pod jakiemi zagraniczne spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będą mogły rozpocząć działalność na obszarze państwa polskiego. W myśl projektu, rozpoczęcie działalności zagranicznej spółki akcyjnej jest uzależnione od uprzedniego uzyskania zezwolenia ze strony Min. przemysłu i handlu. Od zezwoleń takich są wyłączone spółki bankowe i ubezpieczeniowe. Zagraniczna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością rozpoczynając działalność w Polsce, będzie obowiązana oznaczać swoją firmę w języku ojczystym, jednakże z tłumaczeniem na język polski i ze wskazaniem kraju, w którym spółka ma główną siedzibę oraz z dodatkiem: „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Reprezentantem spółki będzie przedstawicielstwo, złożone z jednego lub z kilku pełnomocników, zamieszkałych w miejscu siedziby przedstawicielstwa, uposażonych w nieograniczone pełnomocnictwo do zastępowania spółki we wszystkich sprawach z zakresu jej działalności. Działalność spółki będzie podlegać kompetencji sądów polskich.

O NORMALNYCH OPŁATACH PORTOWYCH. Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 20 b.m. przyjęty został projekt ustawy o morskich opłatach portowych. Ustawa ta będzie miała na celu stworzenie dla Gdyni warunków rozwoju i eksploatacji, podobnych do istniejących w portach zagranicznych. Port gdyński jest jednym z nielicznych portów europejskich, posiadających administracje państwową. Ta forma zarządu spowodowała, że dotychczas obowiązująca ustawa o opłatach portowych z r. 1924 nietylko określa kategorje opłat, ale również ustaliła ich wysokość, zasady pobierania i ścisłe wypadki stosowania ulg. Dotychczasowa procedura ustalania opłat, wymagająca porozumienia z ministrem skarbu i zastosowania formy rozporządzeń publikowanych w Dzienniku Ustaw, utrudniała racjonalną politykę taryfową. Gdynia nie mogła dostosować swoich opłat do konjunktury potrzeb kupieckich. Dlatego też traciła często na rzecz portów zagranicznych przewóz wielu towarów. Wprowadzone zmiany z powodu długiej procedury były zazwyczaj spóźnione. Uchwalony projekt ustawy w dniu 20 stycznia b.r. usuwa powyższe braki.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 16 do 22 b.m.: wołów — 40, buhai — 67, krów — 575, jałówek 117, świń — 1757, cieląt — 145 owiec — 2; razem 2703 szt. zwierząt. Płacono w dniu 22 b.m. za 1 kg. żywej wagi nierogacizny za: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.73 do 1.25 zł.

WARSZTATY ÓSMEJ KATEGORJI I SKŁADKI DO FUNDUSZU PRACY. Izby rzemieślnicze, otrzymały urzędowe wyjaśnienia, że właściciele warsztatów rzemieślniczych 8-ej kategorji uwalniani są od wpłacania składek do Funduszu Pracy zarówno od zarobków własnych, jak i swych pracowników.

KONKURENCJA BARWNIKÓW NIEMIECKICH. W swoim czasie na skutek akcji polskich producentów farb wprowadzone zostało cło na barwione surowce zagraniczne. Niewysokie to cło umożliwiło produkcji polskiej konkurencję z wytwórczością zagra-

KRONIKA OLKUSZA

Walne zebranie Związku
PODOFICERÓW REZERWY.

Pod przewodnictwem delegata zarządu okręgu Zw. podoficerów rezerwy p. Furgała z Będzina, odbyło się w ub. niedzielę walne doroczne zebranie Zw. podof. rezerwy koła w Olkuszu. Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu przez sekretarza p. Płaske i uzupełnieniu przez p. Barankiewicza, prezesa, kasowego przez p. Wrońskiego i komisji rewizyjnej przez p. Drubkę, udzielono jednogłośnie zarządowi absolutorjum.

Na onegdajszem zebraniu ukonstytuował się zarząd Koła, w skład którego weszli pp.: Józef Barankiewicz — prezes (ponownie), Franciszek Otrębski — wiceprezes, Józef Płaska — sekretarz, Jan Wardęga — skarbnik, Marceli Mroczkowski — gospodarz. Członkowie pp.: Jutjan Gawlikowski i St. Skowroński (bibljotekarz). Sąd koleżeński pp.: Józef Lekki, Jakób Kornobis i Adolf Ratusiński. Komisja rewizyjna pp.: St. Wroński, Jan Zimosz i Ludger Kudera. Funkcję komendanta pełni zastępczo p. Al. Gunter.

Ujęcie sprawców
ZABÓJSTWA SYGDUŁY.

Po dłuższem poszukiwaniu sprawcy zabójstwa Eugenjusza Sygduły, który padł od kamienia w czasie pogrzebu żydowskiego, zostali wczoraj rozpoznani. Są to: Hendel Cieśla, lat 39, i Judka Lewek Kornbrot, lat 28. Bezpośrednim sprawcą zabójstwa jest Cieśla, a Kornbrot podburzał Cieślę. Obaj są aresztowani.

Pogrzeb Sygduły odbył się wczoraj przed południem na koszt m. Wolbromia. W pogrzebie wzięły udział tłumy wolbromian z ks. proboszczem na czele.

× **ZMIANY W RADZIE POWIATOWEJ.** Na miejsce dotychczasowego sekretarza Rady powiatowej p. Zygmunta Rzadkowskiego, który przechodzi na emeryturę, wydział powiatowy na posiedzeniu onegdajszem mianował p. Kazimierza Petrykowskiego, referenta Rady powiatowej.

× **ZABAWA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ. W BOLESŁAWIU** odbędzie się w dniu 3 lutego rb. w sali teatralnej straży pod protektoratem p. starosty Gliszczyńskiego.

× **UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA.** Wczorajszej nocy posterunek policyjny w Olkuszu, kontrolując podwórka sklepów, natknął się na jakiegoś osobnika w podwórku przy ul. Żuradzkiej, gdzie mieści się bank żydowski. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to 48-letni Jankel Königstein, znany złodziej zawodowy i włamywacz z Warszawy. Königstein ostatnio poszukiwany jest przez wydział śledczy w Radomiu. Nie ulega wątpliwości, że Königstein zamierzał włamać się do banku w Olkuszu.

SPORT.

WYCIECZKA NARCIARSKA.

Sekcja narciarska Oddziału P. T. T. w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza w dniu 28 bm. wycieczkę punktowaną na odznakę górską. Kierunek wycieczki zostanie ustalony w Zwardoniu, zależnie od warunków śnieżnych w górach. Zbiórka w Zwardoniu dnia 28 b.m. o g. 9 rano przed schroniskiem P.T.T. Wycieczkę prowadzi prezes sekcji narciarskiej p. S. Ratkowski

Z CAŁEJ POLSKI

SŁUSZNE ŻĄDANIE GMIN ŚLĄSKICH

Zarząd Zw. gmin śląskich rozpoczął zabiegi u miarodajnych czynników o zniesienie niemieckiej ustawy jeszcze dotąd na polskim G. Śląsku obowiązującej, odnoszącej się do odszkodowania za szkody, powstałe w czasie ewentualnych rozruchów. Szkody takie pokrywa — według przestarzałej niemieckiej ustawy — magistrat miejski. Miasto Katowice za szkody, wyrządzone w czasie rozruchów w r. 1920, zapłaciło około 300.000 zł., aczkolwiek miasta śląskie policji nie utrzymują, policja bowiem na terenie woj. Śląskiego jak i w całej Polsce, jest państwowa.

PROCES SZPIEGOWSKI W POZNANIU

W Sądzie okręgowym w Poznaniu toczyła się dwudniowa rozprawa karna przeciwko Annie Wierzbińskiej i Janowi Mokrusowi, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw. Zbrodniczą parę przyłapano w grudniu ub. roku w chwili, gdy zamierzała przekroczyć granicę. Rozprawa, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, zakończyła się skazaniem Mokrusa na 7 lat, a Wierzbińskiej na 5 lat więzienia.

DZIELNA DZIEWCZYNA.

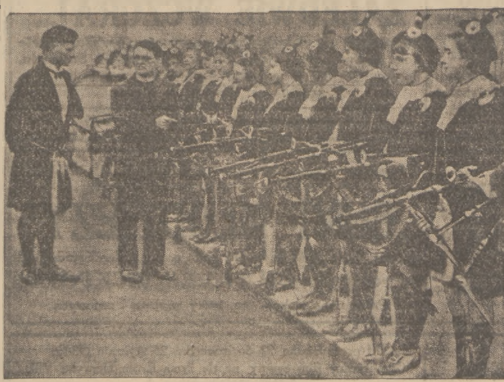
We wsi Bejce w powiecie Pińczowskim do zagrody J. Kasperka wtargnęli bandyci, którzy wyłamawszy drzwi, wtargnęli do środka. Nieoczekiwanie jednak spotkali się z oporem, gdyż wieśniacy zaczęli się rozpaczliwie bronić. Gdy padł na ziemię ranny Kasperek, córka jego Stanisława, rzuciła się z widłami na bandytów, zadając im straszliwe rany. Przerażeni bandyci zbiegli, ostrzeliwując się z rewolwerów.

PORYWACZE PSÓW.

W Warszawie grasuje pomysłowa banda „łaskawych znalazców, odprowadzających zaginione psy za nagrodą". Są to poprostu poławiacze psów na przynętę mięsną. Psa kręcącego się na ulicy, spuszczonego ze smyczy, porywacze początkowo oswajają, najczęściej skrawkami wędlin lub mięsa. Powtarzając manewr, porywacze psów oswajają zwierzęta tak dalece, że pies, przyzwyczajony do czasu i miejsca, w którem dostaje od przypadkowego przechodnia smakowity kawałek — po pewnym czasie już sam lgnie do niego i daje się uprowadzić bez oporu. Złodzieje przeglądają następnie ogłoszenia w pismach i już jako „uczciwi znalazcy", zgłaszają się ze zgubą po obiecaną nagrodę. W ten sposób, jednemu ze znanych w Warszawie lekarzy zginął 3-krotnie piękny terrier szkocki, za odprowadzenie którego lekarz wypłacił 3 nagrody po 50 zł. Zaciekawiony temi „szczęśliwemi powrotami" swego pupila, lekarz wypatrzył, że osobnik, który zgłosił się za 3-cim razem po nagrodę, dzielił się z otrzymaną sumą z osobnikiem, który przyprowadzał psa po pierwszem zaginięciu. Niestety, dr. N. nie mógł opuścić gabinetu lekarskiego, aby przyłapać nieuczciwego „znalazcę".

KARKOŁOMNY SKOK ŚCIGANEGO OPRYSZKA.

Na ulicy Stawki w Warszawie przechodzący policjant zauważył podejrzanego osobnika, który skolei na widok policjanta rzucił się do ucieczki. Nieznajomy wpadł do jednego z domów i dostał się na strych, a stamtąd na dach 5-piętrowego domu. Policjant pogonił za uciekającym. Na dachu rozegrała się mrożąca krew w żyłach walka. Ścigany w pewnej chwili dobył rewolwer. Policjant jednak celnym strzałem wytrącił przestępcy rewolwer z dłoni. Tymczasem przybiegło na dach z pomocą kilku policjantów. Wówczas ścigany zaryzykował niebezpieczny skok ze szczytu 5-piętrowego domu na sąsiedni dach 4-piętrowego domu. Skok powiódł się i zanim policjanci okrężną drogą dostali się na sąsiedni dach, ścigany przestępca zdołał uciec.



AMAZONKI Z KOBZĄ.
Kobza jest, jak wiadomo, nietylko staropolskim bardzo miłym instrumentem muzycznym, z którym może się zapoznać każdy bywalec Zakopanego, ale też instrumentem używanym w orkiestrach pułków szkockich. To zamiłowanie do tego antycznego, a wiele ambarasującego w noszeniu instrumentu objawiło się w Anglii w oryginalny sposób. Mianowicie powstał w Londynie pułk szkockich „kobziarek", które właśnie inspicjuje słynny szef orkiestry szkockich kobziarzy, major Charles Cameron. Panienki z kobzami i w szkockich sukienkach wcale miłe się prezentują. Nieprawdaż?

Walki świerszczów

Niezwykły sport w Japonji i Chinach.

Mało komu wśród Europejczyków wiadomo, że nasz maleńki świerszcz domowy, niekiedy nieznośny, zwłaszcza wśród nocy, kiedy zacznie swą muzykę równie monotonną jak hałaśliwą — jest na Dalekim Wschodzie, t.j. w Chinach i w Japonji, cennem i poszukiwanem zwierzątkiem. W Chinach zaprawiają świerszcza do krwawych i zaciętych walk z drugim świerszczem, również walecznym i zaciętym. Bo trzeba wiedzieć że świerszcz jest z natury wojowniczy.

Podobnie jak walki kogutów w Anglji, są walki świerszczów roznamiętniającym a nieraz rujnującym sportem w Chinach.

Są specjaliści od hodowli walczących świerszczów. Wyhodowawszy taki egzemplarz, albo go sprzedają i to za dość grube sumy, innym przedsiębiorcom, albo sami czynią wysokie zakłady o to, że ich świerszcz pokona przeciwnika i zagryzie go bohatersko na śmierć.

Bo, jeśli skutkiem walki kogutów jeden z przeciwników zwykle ginie to w walkach świerszczów pokonany przeciwnik zawsze ginąć musi. O zwycięstwo faworytalnego świerszcza czynią się grube zakłady, a lubowników tego sportu specjalnego jest dużo.

Doszło do tego, że władze walczą z tym dzikim sportem, jako będącym wielokrotnie przyczyną ruiny zaciekłych sportowców.

W Japonji również bywa świerszcz cennem i poszukiwanem zwierzątkiem. Ale tam używają go rzadziej w celach sportowych; zwykle hodują go, jako opiekuna i stróża domowego. Każdy Japończyk stara się mieć własnego świerszcza, którego chowa w specjalnych klateczkach, pilnie dba o jego pokarm i zdrowie, a na noc stawia w cieplem miejscu, aby puścił w bieg swe skrzydełka i pocierając jedno o drugie, rozpoczynał ową denerwującą nas muzykę.

Dlaczego? Bo, jak zauważono, muzyka świerszcza ustaje z chwilą, kiedy do mieszkania wejdzie ktoś obcy lub wogóle jeśli zajdzie coś niezwykłego, nieoczekiwanego. Ponieważ zaś świerszcz jest nader czujny, więc każde wejście do mieszkania gościa nieproszonego, natychmiast oznajmia zapomocą nagłego przerwania swej muzyki.

Stąd świerszcz jest cenny i w Japonji.

SZPADA I...

NOCNA KOSZULA D'ANNUNZIA

Gabrjel d'Annunzio lubuje się w silnych, teatralnych efektach.

W czasie wojny światowej brał udział we walkach — a po pewnej zwycięskiej bitwie miał zostać przyjęty przez króla włoskiego na prywatnej audjencji. D'Annunzio zjawił się w mundurze, ze szpadą przy boku. Lokaje jednak nie chcieli go wpuścić, domagając się, by poprzednio odpasał szpadę.

Wywołało to gwałtowny sprzeciw ze strony wielkiego pisarza, gdy jednak służba stanowczo nie chciała go wpuścić, — wówczas d'Annunzio wrócił do swego gościnnego pokoju, a po paru minutach wrócił — oryginalnie przebrany.

Mianowicie bez szpady, ale za to w pantoflach i w długiej koszuli nocnej narzuconej na wspaniały mundur.

— Skoro nie chcecie mnie wpuścić jako żołnierza — oświadczył z godnością zdumionej służbie, — pójdę na audjencję w nocnej koszuli.

Wobec podobnej zuchwałej alternatywy lokaje zdecydowali się wpuścić wreszcie d'Annunzia ze szpadą u boku.

DWUNASTOLETNIA MISTRZYNI PILOTAŻU.

Córka lorda Londonderry, ministra lotnictwa brytyjskiego, lady Mary Vane — Tempest — Steward, prowadzi aeroplan z taką samą zręcznością i maestrją, jak inna z jej rówieśniczek — saneczki. Lady Mary nie lata oczywiście sama lecz w towarzystwie instruktora, który — jak mówi — nie ma jednak nic do roboty, gdyż mała pilotka wykonywa wszystkie ewolucje powietrzne z łatwością i pewnością siebie.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

39

Schodząca z góry gromadka letników zatrzymała się z podniesionemi głowami, wydając okrzyki zachwytu.

— Jaki cudny! Jaki cudny! — wrzeszczał dziesięcioletni uczniak. — Ja też będę lotnikiem! Widzicie? Wadać głowę!

— Ja nigdy nie mogę napatrzyć się samolom — rzekła jego piętnastoletnia siostra. — Wciąż się jednakowo dziwię, że tak mogą latać w powietrzu jak ptaki. I taka mnie radość ogarnia — sama nie wiem, dlaczego — że... że...

— Tylko się nie rozbecz — przerwał z pogardą brat. — Jakie wy dziewczyny głupie, to strach! A napewno nie masz pojęcia o konstrukcji samolotu. Nawetbyś tego nie zrozumiała. Uważaj, bo bęcniesz!

Wieliński nie odrywał oczu od samolotu, aż to dotknęło Nikę.

— Czy to pan mało ich widział? — zapytała z irytacją.

Wzruszyła ramionami.

— Ląduje! — wrzasnął uczniak. — O! jej! jak niziutko przeleciał!

— Wpadnie do wody! — krzyknęła z płaczem pensjonarka.

—Ach, ty cielaku! Tybyś się wpakowała do wody. Po ziemi chodzisz, a nie dawniej jak wczoraj wylądowałaś w kałuży. Widzisz? Spuścił się na łachę. Lećmy!

I ruszyli biegiem z góry, a za nimi Nika z rozwianemi włosami, cała w różowym obłoku przejrzystej sukienki, zarumieniona, roześmiana. Wieliński szedł powoli z twarzą zatroskaną i ponurą.

Narzeczeni spotkali się na rynku. Nika, nie zważając na gapiów, rzuciła się Bohdanowi na szyję.

— Jaki dobry! Jaki poczciwy! Przyleciał piszczała rozkosznie, wieszając mu się u ramienia.

Przyjęła go tak słodko, że zapomniał o swoich obawach i w godzinę później wrócił do Dębiana zupełnie innym człowiekiem. Wobec tego Wieliński udał przed nim dobry humor, a i Krysia również, chociaż jej to przyszło jeszcze trudniej spowodu świeżo zasłyszanych plotek.

ROZDZIAŁ XVI.

Wieliński roztoczył nad Niką sprytny nadzór. Pod pretekstem flirtu wchodził jej w drogę na każdym kroku, tak że chwilami była na niego wściekła, bo to i dla pana Zygmunta chciała być łaskawa i dla innych i miała przecież swoje prywatne sprawy. Krysia, której Wieliński okazał od pierwszej chwili wyraźne zainteresowanie, dając jednocześnie do zrozumienia, że współczuje Bohdanowi, szybko mu się zwierzyła ze swoich aż nadto uzasadnionych obaw o szczęście brata.

— Proszę pana — mówiła żałośnie, składając ręce jak do modlitwy — tak się o niego martwię, tak się martwię.... Przecież to okropna dziewczyna. A on nic nie widzi, nic! Wszyscy widzą, a on nie widzi!

— Mnie się zdaje, że on jednak sporo widzi, tylko już się z niczem nie liczy.

— Och! Boże! Ja łamię głowę, żeby znaleźć jakieś wyjście. Żeby on się z nią nie ożenił. Toby było straszne.

— Niech pani będzie ostrożna — ostrzegł Wieliński. — Interwencja w takich razach bywa często katastrofalna.

Krysia zbladła.

— Pan przypuszcza, że gdyby mu ją odebrać..

Nie dokończyła.

— Nic nie przypuszczam, tylko radzę ostrożność. Byłem rad, że go tak czule przyjęła. Chłop był roztrzęsiony jak stara miotła, a tu przecież za wody za pasem. Dzięki Bogu, że się trochę uspokoił

Krysia milczała chwilę, poczem szepnęła prawie niedosłyszalnie:

— Ona go zdradza.

— Łatwo się domyślić.

—Z jakimś okropnym typem, który ją podobno terroryzuje.

— Skąd pani wie? — zainteresował się dziennikarz.

Opowiedziała o krążących plotkach i osobistych spostrzeżeniach.

— Muszę to zbadać — rzekł Wieliński. — W każdym razie, co się tyczy uczuć Bohdana, to narazie sytuacja jest taka, że powinniśmy traktować miłą Nikę jak najuprzejmiej i nie drażnić jej, żeby mu nie wypłatała jakiego figla... Kto wie, czy ona traktuje to narzeczeństwo na serio....

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM ANGIELSKIEGO KOMPOZYTORA.

Wybitny pianista angielski Beweridge Webster da się poznać radjo-słuchaczom w piątek dn. 26 b.m. w transmitowanym z Filharmonji warszawskiej koncercie symfonicznym: w programie artysty wirtuozowski koncert fortepianowy Czajkowskiego, oraz kilka utworów solowych. Orkiestrą dyryguje Kazimierz Wiłkomirski, który poprowadzi własną uwerturę do op. „Walgierz Udały", oraz poemat orkiestralny A. Skrjabina zw. „La divine Poeme".

CZWARTEK 25 STYCZNIA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.35 — XII koncert szkolny z Filharmonji warszawskietj. 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Muzyka. 16.40 — Przegląd czasopism kobiecych omówi p. Marja Ankiewiczowa. 16.55 — Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry jazzowej teatru „Cyganerja" w Warszawie. 17.50 — Muzyka. 19.00 — Słuchowisko „Margrabia" — Zygmunta Kisielewskiego. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Mieczysław Mikula: Feljeton sportowy. 19.25 — Odczyt. 19.40 — Komunikat śniegowy. 19.43 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — XIV koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" — „Missa Papae Pii XI" Witolda Maliszewskiego na organy, orkiestrę symfoniczną chór pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego z udziałem solistów. 20.40 — Prof. Stanisław Ligoń odpowiada na listy. 21.00 — Transmisja z Teatru La Scala w Medjolanie opery G. Donizetti'ego „Faworyta".

Odpis.

STAROSTWO POWIATOWE
BĘDZIŃSKIE
L. PH. 12-1-34.

Obwieszczenie.

Wskutek reskryptu Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z dnia 20.I 1934 roku L. PH F. 6-1-34. Starostwo Powiatowe Będzińskie podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z §§ 84 i 86 uprawnienia rządowego Nr. 3 odbędzie się w dniu 31.I i 1.II b.r. inspekcja Zakładu elektrycznego „Sieci Elektryczne S. A.", posiadającego uprawnienie rządowe Nr. 3.

W związku z powyższem dnia 31 stycznia 1934 roku przedstawiciel Władzy Nadzorczej — inż. Gośniewski Jan przyjmować będzie zainteresowanych odbiorców prądu elektrycznego w biurze Starostwa Pow. w Będzinie Nr. 22 w godzinach 12—14 celem umożliwienia abonentom zakładu elektrycznego zgłoszenia zażaleń w wypadkach — niezgodnych z warunkami uprawnienia rządowego Nr. 3. 591

Za Starostę:
(—) Mgr. MANDYCZEWSKI
Referendarz

Będzin, dnia 22 stycznia 1934 roku.

TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM

(20. I. — 3. II. 1934.)

593

W okresie Tygodnia Propagandy — czasopisma zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe

Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw

proszony jest o zwrócenie się do któregokolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierającą wykaz czasopism. Bliższe wskazówki w wym. pocztówkach.

TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM

(20. I. — 3. II. 1934.)

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu komunikuje, że ostateczny sprolongowany przez Min. Op. Społ. termin przedkładania zgłoszeń pracowników do ubezpieczenia upływa z dniem 1 lutego r. b.

Pracodawcy, którzy do tego terminu nie dopełnią obowiązku zgłoszenia podlegają w myśl art. 269 ustawy o ubezpieczeniu społecznem karze grzywny do 500 zł.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

598

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSADA
dla mającego około 5 tys. zł. — Oferty pod „Posada" do Administracji „Kurjera". 497

KUPNO i SPRZEDAZ

PLAC
narożny niewielki, centrum pod duży dom dochodowy — tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Narożny". 526

DOM
ogród, plac przy tramwaju sprzedam. Sosnowiec, Będzińska 8 m. 1. 586

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. 7873

MEBLE
otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak, Sosnowiec, Nowopogońska 17. 348

KAMIEŃ
na fundamenty albo cegłę z rozbiórki kupię Przyłulski, Sosnowiec, 3-go Maja 15 — Telefon 5-22. 595

OGŁOSZENIE.
Podaje się do publicznej wiadomości, że rozpoczęto likwidację firmy Restauracja „Warszawianka" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Trzeciego Maja Nr. 15. Kancelarja likwidatora mieści się przy ulicy Wiejskiej Nr. 5 w mieszkaniu — W. Piątkowskiego i czynna jest w dnie powszednie od godziny 18 — 20. Likwidator firmy Restauracja „Warszawianka" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Józef Wrzesień. 589

ZGUBIONE DOKUMENTY

SRULOWI ABRAMOWICZOWI skradziono paten wydany — przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu zezwolenie na sklep i 60 zł. 566

KARTĘ
demobilizacji wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Alojzy Woźniczko. 576

HUMOR ZAGRANICZNY.



Pogromca lwów w cyrku i u siebie w domu

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
Jagiellońska pensjonat Borek gruntownie odnowiony, — zarząd właścicieli Szczęsnych czystość wzorowa, — kuchnia pierwszorzędna, garaż, pianino, radjo, patefon, telefon 623. 590

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią z wygodami na trzeciem piętrze. Piłsudskiego Nr. ... 436

LOKAL
po wytwórni wody do wynajęcia z kotłem. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 — dozorca. 581

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 15.90 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZELEWSKI